

## KOŚCIÓŁ WOBEC REFORMY ROLNEJ

W ubiegłą niedzielę odbyła się 4-ta Pielgrzymka Bezrolnych w São João do Ivaí, zorganizowana przez Duszpasterską Komisję do Spraw Ziemi. Na czele tej komisji jest biskup pomocniczy Kurytyby, Władysław Biernaski. W wywiadzie udzielonym prasie miejscowej wyjaśnił, że w tym roku pielgrzymka odbędzie się pod hasłem walki o prawa bezrolnych tzw. boías-frias.

Miasto São João do Ivaí zostało wybrane jako miejsce pielgrzymki gdyż w tym rejonie odczuwa się najbardziej trudności związane z pracą na ziemi. Wielu małorolnych posiadaczy ziemi utraciło swe dobra z powodu niewłaściwej polityki finansowej czy też ze względów klimatycznych. Brak zbiorów spowodowało zadłużenie w bankach i te w zamian zabrały ziemię, podstawę bytu setek tysięcy rolników.

“Pielgrzymka ta jest nie tylko manifestacją wiary ale przede wszystkim momentem walki o ziemię” — powiedział biskup Biernaski. Biskup stwierdził, że w Paranie istnieje 800 tysięcy bezrolnych, w tym ponad 70 procent znajduje się w północnych rejonach stanu. Kościół troszczy się o tych, którzy z różnych względów tracą swe ziemię. Rodziny, które

tracą swe ziemię powiększają szeregi bezrolnych oraz fawele miast zwiększając tym samym liczbę osób żyjących w nie-ludzkich warunkach.

W Paranie, 11 milionów hektarów znajduje się w rękach 114 tysięcy właścicieli ziemskich, a 3 miliony hektarów w rękach 257 tysięcy małorolnych. Te ostatnie dostarczają ponad 50 procent produktów rolnych w stanie. Wobec tych danych Duszpasterstwo do Spraw Ziemi uważa, że należy pomagać małym właścicielom ziemskim.

Pierwszym krokiem by zaradzić tej sytuacji, według biskupa, jest przywrócenie godności ludzkiej wielkiej rzeszy bezrolnych i uznać ich prawa do pracy i własności. Bezrolni winni mieć swe organizacje, które będą bronić ich praw wobec społeczeństwa i państwa. Winna także być wprowadzona w życie, od dawna postulowana przez większość, reforma rolna, która niestety nie została potraktowana w Konstytucji w właściwy sposób, by mogła pomóc setkom tysięcy bezrolnych i bezrobotnych rodzin. A przeleż Papeż powiedział, że dopóki nie będzie sprawiedliwego podziału ziemi w Brazylii dopóty nie będzie pokoju w tym wielkim i obiecującym kraju.

### WYDARZENIA TYGODNIA

◆ **Brasília** — Badania przyrostu naturalnego w Brazylii wykazały spadek urodzeń w czterech ostatnich latach. Przyczyną, według specjalistów, jest masowa sterylizacja kobiet. Dane te “są alarmujące”, mogące znacznie zmienić sytuację w społeczeństwie brazylijskim w większości złożonym z młodych obywateli.

◆ **Waszyngton** — Partia Demokratyczna USA wybrała jako swego kandydata w przyszłych wyborach prezydenckich, Michaela Dukakisa. Jackson, rywal w wyborach wstępnych, przyłączył się do kampanii wyborczej Dukakisa i w ten sposób zwiększyły się szanse zwycięstwa demokratycznego kandydata.

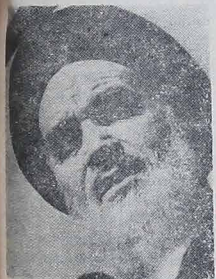
◆ **Warszawa** — Lider “Solidarności”, Lech Wałęsa, przyznał, że Gorbaczow jest pierwszym sowieckim sekretarzem partii, który uznał konieczność pluralizmu i samorządności w krajach bloku wschodniego. Stwierdził, że “tego o czym mówił Gorbaczow zjadaliśmy na Węgrzech w 1956 r., w Czechosłowacji w 1968 r., w Polsce w 1980 r. za co wielu przelało krew”.

◆ **Johannesburg** — Rządy prawie wszystkich krajów wróciły się do rządu Południowej Afryki by uwolnić murzyńskiego lidera Nelsona Mandelę skazanego na dożywotnie więzienie za walkę przeciw rasizmowi. Mandela obchodził w tych dniach 70 rocznicę urodzin.

◆ **Watykan** — Papież, Jan Paweł II, ustanowił komisję do badania problemów związanych z tradycją katolicką a szczególnie sprawę schizmatycznego biskupa Lefebvra. Przewodniczącym komisji jest kardynał Mayer Prefekt Kongregacji Sakramentów i Kultu Bożego.

◆ **Praga** — Premier sowiecki, Nikołaj Ryzkow, oświadczył, że Armia Czerwona zostanie wycofana z krajów europejskich. Dyplomata sądzi, że powinny być wycofane wszystkie wojska okupacyjne. Obserwatorzy uważają, że akcja ta rozpocznie się prawdopodobnie na Węgrzech.

## Iran Chce Zakończyć Wojnę



Ostatnio rząd irański zwrócił się z propozycją pokojową do Organizacji Narodów Zjednoczonych by zakończyć działania wojenne z Irakiem prowadzone już ponad 8 lat. Tekst deklaracji podpisany przez Khomeiniego został przekazany sekretarzowi generalnemu ONZ, Javier Perez Cuellar. Szef irańskich Sił Zbrojnych, Ali Akbar Hashemi Rafsanjani, w przemówieniu telewizyjnym

krajów był agresorem. Wojna rozpoczęła się we wrześniu 1980 roku kiedy to oddziały wojskowe Iraku najechały Iran. Według Mahallattiego gest Iranu zgadzającego się na przyjęcie 598 rezolucji ONZ usuwa “ostatni argument Iraku” by kontynuować konflikt.

W liście, Khomeini stwierdził, że ostatnie wydarzenia wojenne jak zestrzelenie samolotu pasażerskiego, wpłynęły na decyzję Iranu. Katastrofa ta spowodowała śmierć 290 pasażerów.

Perez de Cuellar powiedział, że gdyby od niego zależało, zaprzestanie działań wojennych dokonałoby się “w najbliższych godzinach”. Rezolucja 598 żąda natychmiastowego i bezwarunkowego zaprzestania działań oraz wycofanie wojsk do granic sprzed wojny. Decyzje o zakończeniu wojny spoczywają w rękach dwóch dyplomatów Ameryki Łacińskiej na ONU: sekretarza generalnego, który jest peruwiańczykiem oraz przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, który jest brazylijczykiem.

oświadczył, że decyzja przyjęcia pokojowej propozycji ONZ została powzięta przez głównego lidera kraju, Aiatolaha Khomeiniego.

W Nowym Jorku ambasador irański, Mahallati, stwierdził, że Iran żąda utworzenia komisji do zbadania, który z

## Spotkanie Naukowców Brazylii

Jaś co roku, w ubiegłym tygodniu, spotkało się ponad 3.000 naukowców brazylijskich oraz 20 przedstawicieli nauki świata, w São Paulo, by podzielić się doświadczeniami z różnych dziedzin.

Obecne sympozjum, niestety nie przyniosło spodziewanych wyników. Według obserwatorów i krytyków to megasymposium było raczej konfrontacją różnych idei niż okazją do pogłębienia ważnych tematów. Wiele interesujących problemów było przedstawianych w tym samym czasie w różnych salach uniemożliwiając większość uczestników wzięcie udziału w konferencjach i debatach.

Znana filozof, Marilena Chaui, stwierdziła: “opierając się na doświadczeniach ostatniego spotkania sądzę, że w następ-

nych winny być wprowadzone pewne zmiany”. Dotyczyć one winny samej struktury zebrań tzn. uczynić je mniej bombastyczne i bardziej sprawne.

W obecnej sytuacji polityczno-społecznej, sympozjum miało inny charakter. W okresie dyktatury militarnej miało dużo elementów protestacyjnych w walce o demokrację. Tym razem toniką spotkania była dyskusja nad problemami społecznymi i możliwościami zaprowadzenia w większym stopniu demokracji instytucji kraju. Według socjologa Sergio Adorno, “spotkanie nie zdało egzaminu gdyż nie stało się okazją do wyczerpującej dyskusji najważniejszych problemów”.

# Polityka PRL wobec emigracji

(Wyjątki przemówienia wygłoszonego na posiedzeniu Rady Konsultacyjnej przy Przewodn. Rady Państwa w dniu 27-04-1988 r., przez Józefa Klasę — Sekr. Gen. Tow. "Polonia")

1) Jakość współpracy z emigracją ma wielkie znaczenie zarówno wewnętrzne, zważywszy, że około 6-7 milionów mieszkańców Polski utrzymuje żywe kontakty z rodzinami i bliskimi rozproszonymi po świecie, jak również zewnętrzne z powodu ponad 13-milionowej Polonii, wśród której około 2,5 mln. to pierwsze pokolenie, czyli Rodacy urodzeni i w dużym stopniu wykształceni w Polsce. Jeśli dodatkowo uświadomimy sobie, że Polsce Ludowej grozi w dekadzie lat osiemdziesiątych perspektywa utraty ponad miliona obywateli, którzy wyemigrowali lub wyemigrują, legalnie lub nielegalnie, to jeszcze ostrzej zobaczymy jak wielki i ważny jest to problem. Co do tego w kraju jest wyjątkowa zgodność — władzy, kościoła, ekonomistów, polityków, uczonych, twórców i organizacji społeczno-politycznych.

W niektórych krajach świata ruchy migracyjne są zjawiskiem trwałym i powszechnym. Emigracja, głównie zamorska, takich narodów jak Irlandczycy, Niemcy, Włosi, Szwedzi, Hiszpanie, Grecy jest ważną częścią ich historii. Takim narodem, chociaż nie z tych samych powodów, są również Polacy. Tradycje te i przyzwyczajenia ukształtowała nasza skomplikowana historia. Przy tej okazji godzi się przypomnieć, że emigrowanie — zjawisko znane w Polsce od ponad 200 lat — nie ustało w Polsce Ludowej. Dlatego powinniśmy tak ustanawiać prawa i przepisy, tak edukować społeczeństwo, aby emigracja nie przekształcała się w porażkę polityczną, ekonomiczną i moralną państwa i narodu, aby jak pisał badacz Wychodźstwa polskiego Leopold Caro "emigracja nie stanowiła armii, która wyrusza w bój, aby nigdy nie wrócić".

Chciałbym wstępnie podzielić się z Państwem refleksjami: w 40-letniej historii polityki państwa ludowego w stosunku do Wychodźstwa dostrzegam tylko jeden moment podobny do chwili obecnej. Mam na myśli zgromadzenie wybitnych Polaków w październiku 1955 roku z myślą o powołaniu Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem.

Wówczas to, u kresu ery stalinowskiej, odżyła i znalazła akceptację władzy, wola Polaków z kraju i z zagranicy — przywrócenia, zgodnych z polską tradycją historyczną, ze specyfiką polskiego państwa, związków Kraju z Wychodźstwem, zerwanych wkrótce po II wojnie.

W pierwszej odezwie do Polaków za granicą członkowie założyciele organizacji, wśród których byli m. in. Jarosław Iwaszkiewicz, Antoni Słonimski, Oskar Lange, Leopold Infeld, Wacław Sierpiński, Henryk Korotyński, Edmund Jan Osmańczyk i wielu innych wybitnych twórców kultury i sztuki, naukowców, publicystów i polityków, a także reemigranci z b. premierem rządu londyńskiego Hugonem Hanke na czele, tak określali zadania Towarzystwa:

"My, ludzie rozmaitych przekonań i zawodów — z myślą o Was — powołaliśmy do życia Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem "Polonia". Pragniemy, by współpracowało ono ze stowarzyszeniami, organizacjami i ośrodkami polskimi za granicą nad zachowaniem i rozwijaniem naszej kultury, by ułatwiać Waszym dzieciom naukę języka, geografii i historii polskiej, by krzewiło umiłowanie i szacunek do polskości".

Niestety ta pierwsza próba porozumienia się z emigracją, przede wszystkim wojenna, mimo autorytetu osób w nią zaangażowanych, nie była w stanie usunąć nawarstwionych po obydwu stronach, uprzedzeń, obaw i nieufności we wzajemnych stosunkach. Mimo bardzo dobrych i obiecujących początków,

po zaledwie paru latach, powrócono do starych praktyk — po to za ledwie paru latach, powrócono do starych praktyk — władza do traktowania emigracji w pierwszym rzędzie jako przeciwnika politycznego, czym zresztą w dużym stopniu była, a tzw. "emigracja niepodległościowa" do traktowania państwa polskiego jako główny obiekt ataków.

I znów zaczęło się odgradzanie emigracji od kraju — na szczęście niezbyt skutecznie — ustawami paszportowymi, obywatelskimi, dewizowymi, przepisami wizowymi, majątkowymi itp. Mimo licznych już, liberalizujących zmian dokonanych w latach osiemdziesiątych, powinniśmy mieć świadomość, że wiele jeszcze obowiązujących ustaw i przepisów tkwi korzeniami w tamtych czasach.

(c. d. n.)

wspomniał o milionie, a to za liczbę propagandową wyolbrzymioną. Tymczasem Sliwiński w sposób nader określił ich liczbę na 1,4 miliona z możliwością błędów 15 procent. Są to wyniki ofiary śmiertelne, a nie przynajmniej wśród ludności cywilnej — wyniku bombardowań.

## Wojna zbrodniczo przegrana

Afganicyzmem zawładnęła przede wszystkim opinia złudzeń wyniesionych z wojny światowej z udziałem w niej przez komunistyczną propagandę. Wojna w Afganistanie jest pierwszą wojną, którą niezwykłą drogą Armia Czerwona przegrała przegrana zbrodniczo. Ta przegrana wojny oznaczała sobie wielki odwrót Armii Czerwonej — wyjątkowo epizody interwencyjne w krajach satelickich — nie uznawana od wojny światowej — niała tylko po to, aby się bać. Rolę ponurego, nieświadomie nie wykorzystanego straszydła spełniła także Polska lat 1980-81.

Afganistan oznacza nie tylko upadek mitu niezniszczalności, ale także pokazuje, co daje narodzić odwołanie się do religii. Do siły motywacji spirytualnej i z tej perspektywy czy dla polskiej opinii publicznej wartościami, nie rem jest rosyjski dyktando nieraz wielkoruski mawia, sta, czy antyoswieceniowa, manin w Azji? Wymiar należałoby myśleć nie o Moskwie, Leninie czy Nosowskim, ale o bować już dziś szukać taktów z nieuchronnie dzielniejącymi się w Uzbekistanu, Kazachstanie, Turkmeni i innych republik republik; może to slychanie owocnie napotawać już za kilkanaście No i z tej perspektywy ba, aby chrześcijaństwo czył trochę krwi za własną, teł właśnie perspektywę, dać, jak ważny dla polskiej jest grob Le Zondka — pierwszego Pa ka, który zginął w Afgan

## Sowieckie zbrodnie w Afganistanie

3) Po trzeciej

Nieco starsza, ale najlepiej udokumentowana, bo badał ją obradujący w Paryżu Trybunał Narodów (dawny Trybunał Russela), który potwierdził wiarygodność relacji, jest zbrodnia w Padjkhabe-Shanah w południowej prowincji Paktia. Gdy żołnierze sowieccy otoczyli wieś, ludność schowała się do karezj, czyli podziemnych kanałów nawadniających. Wówczas Sowieci wpuścili tam łatwopalny płyn, zapewne benzynę i spalili tych ludzi żywcem. Nie był to nawet odwet za jakąkolwiek zasadzkę bądź akcję partyzancką w tym rejonie.

### Co widział Winkler osobiście

Nie zdarzyło mi się wejść do wsi zaraz po masakrze. Widziałem natomiast wiele

wsi opuszczonych, spalonych, zbombardowanych. Rozmawiałem wielokrotnie z mud-zahedinami, którzy byli świadkami zbrodni. Niedaleko, 60 kilometrów od granicy sowieckiej podczas bombardowania miasteczka Meszkamesz zginęło 200 cywili; nie byłem na miejscu, ale znalazłem się w pobliżu. Trzeba też dodać, że wojna w Afganistanie była powodem jednego z największych w dziejach procesów uchodźstwa rządu 5 milionów uciekinierów, z tego 3,5 miliona przebywa w Pakistanie. Niedawno polski naukowiec prof. Marek Sliwiński z Uniwersytetu Genewskiego zrobił dokładne oszacowanie procesów społecznych i demograficznych związanych z tą wojną. Dotąd nie było na przykład wiadomo, jaka jest liczba ofiar. Kiedy Galiani przemawiał w Parlamencie Europejskim i

## ZALOBNĄ MSZĄ SW. 30-GO DNIA

Dzieci ALEKSANDRA ALEIXO SOBOCINSKI zapraszają rodzinę i przyjaciół do wzięcia udziału w żalobnej mszy sw. 30-go dnia, która będzie odprawiona w Jego intencji dnia 31-go lipca 1988 r. (niedziela) o godz. 10-tej rano w Metropolitarnej Katedrze w Kurytybie. Za ten chrześcijański uczynek z góry dziękują.

## TYLKO PLANIMPEX

Paczki PEKAO i inne rzeczy wysyłamy do Polski. Po Katalogi i Informacje prosimy dzwonić, pisać lub odebrać osobiście w biurze

## SOMENTE PLANIMPEX

Os pacotes PEKAO e outras coisas mandamos para Polónia. Para receber Catálogos e Informações pedimos telefonar, escrever ou receber pessoalmente no escritório

### PLANIMPEX

Rua Barão do Cerro Azul, 134 s. 204 — Fone: (041) 232-8481 Curitiba — Paraná

Diretor Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Mika  
 Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis  
 Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukaczenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Szarynski, CM; Pe. Wendelin Swierczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanislaw Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzer; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stepniak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Stanislaw Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Hatna Marciniowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. \* Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, telefony, prosimy adresować i przekazywać na: GRATIA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 646 — Caixa Postal 100 — Curitiba-PR — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ  
 Od poniedziałku do piątku: od 7.30 do 11.00 i od 13.00 do 18.00  
 PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1988  
 Pocztą zwykłą: W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie 45 złotych; W krajach północno i połud.-amerykańskich 55 złotych; W Europie, Azji i Oceanii 65 złotych.  
 Cena egzemplarza

## "POLSKA Z ODDALI"

W londyńskim POSK-u wygłosił referat Jan Nowak, były długoletni dyrektor rozgłośni polskiej Radio Wolna Europa. Jan Nowak starał się przedstawić to wszystko czego dokonała rozgłośnia polska Radio Wolna Europa. Był to — jak podkreślił — wysiłek około trzystu osób, jak się okazało świetnych radiowców, które na przestrzeni kilkudziesięciu lat wniosły tak wiele dla wspólnej sprawy.

Jan Nowak wielokrotnie podkreślał że wspaniałym i niezastąpionym zapleczem jakie miało radio była polska diaspora, a zwłaszcza polski Londyn. 70 procent pracowników radia przybyło z Londynu. Powojenna emigracja polska w Anglii nie była emigracją zarobkową, zdecydowaną większość stanowili ci, którzy chcieli zaprotęstować przeciwko temu co zostało Polsce siłą narzucone i coś w związku, z tym zrobić. Jan Nowak dodał, że z Londynu szły przemówienia przywódców politycznych i innych, działaczy społecznych, świadków historii i dowódców wojskowych. Radio Wolna Europa nadawało z Anglii cykle historyczne, m. in. gen. Mariana Kukieła, i innych, kabarety Hemara, kwizy młodzieżowe, festiwali dziecięce, słuchowiska, transmisje mszy świętych — wpiery z Brompton Oratory a potem z kościoła św. Andrzeja Boboli a z Monachium z kościoła św. Barbary. Celem radia było nie dopuścić, aby "drzwi do Polski zamknęły się". Ileż informacji z Polski przekazanych zostało przez Londyn — powiedział — trudno wprost opisać. Zwrócił także uwagę na owocną współpracę z SPK zwłaszcza w prowadzonej wspólnie kampanii na rzecz Polaków w Rosji.

Jan Nowak stwierdził że kiedy był dyrektorem rozgłośni polskiej spotkał się niejednokrotnie z dyskryminacją — jak to nazwał — polskiego punktu widzenia. I tak były Amerykanie, którzy w Gomulce widzieli polskiego Titę, a ambasador amerykański w Warszawie zwrócił się nawet do swego rządu o likwidację Radia Wolna Europa. Ale Nixon, który w tym czasie przebywał z wizytą w Warszawie widząc witający go dwustutysięczny tłum, powiedział "że i ten głos polski trzeba brać pod uwagę i dać mu możliwość wypowiedzenia się". Był okres — przypomniał Jan Nowak — w którym władze PRL przystąpiły do frontalnego ataku, inicjując tzw. akcję specjalną, aby zlikwidować Radio Wolna Europa.

Nawiązując do sytuacji obecnej Jan Nowak powiedział, że Solidarność mogła się narodzić dzięki Powstaniu Warszawskiemu, które niezbitnie wykazało czym jest naród polski i na co go stać. Ocaliliśmy wiele — stwierdził — w sensie poczucia własnej godności. Wspominał że będąc podczas wojny kurierem widział w 1944 roku jak Polacy ślepo wierzyli w Zachód, że coś się stanie, że w końcu Zachód przyjdzie z pomocą. Tego rodzaju podejście można tłumaczyć tym, że dążenie do wolności jest tak silne u Polaków, że często odrywają się od rzeczywistości. Mamy prawo ufać, że zmiany odbywający wypadki przyniesie nam odpowiednią koniunkturę na zrealizowanie dążeń do wolności, tak jak to miało miejsce w okresie poprzedzającym I wojnę światową. Musimy odrzucić wszelkie fałszywe mniemania — złudzenia i maksymy — powiedział tak jak "Im gorzej tym lepiej". Takich złoteń nie wolno nam nigdy przyjmować. Musimy robić wszystko

aby społeczeństwo było moralnie i fizycznie silne i sprawne. Naród wygra w końcu walkę podkreślił prelegent, "co do tego go nie mam wątpliwości". Naszym celem ostatecznym powiedział Jan Nowak, jest niepodległość i demokracja. Cele na dziś: osiągnąć to co się da w obecnej sytuacji. Stosować tę samą metodę którą m. in. komuniści stosowali w latach przedwojennych: wykorzystywać koniunkturę. Nie wolno nam nigdy kapitulować wobec okupantów, bowiem nie ma sytuacji bezradnych, nawet wtedy kiedy wydaje się że wszystko jest stracone, dopóki człowiek sam nie uzna, że tak jest, że skapituluje.

W zaistniałej sytuacji — stwierdził Jan Nowak — władze PRL będą musiały pójść na jakiś kompromis, choćby po to, by ratować swą własną skórę, bowiem to co robią obecnie jest ich własnym samobójstwem. Katastrofa gospodarstwa i społeczna jest zgnubna dla ekipy rządzącej, ale jest też zgnubna dla narodu. Wojciech Jaruzelski jest człowiekiem inteligentnym, ale w odróżnieniu od Michała Gorbaczowa nie jest zdolny do podejmowania poważniejszych decyzji. Te same symptomy i bolączki występują i w innych krajach bloku wschodniego. Cały ten system po prostu nie funkcjonuje. Ale z drugiej strony dodał prelegent — dobrobyt ludzki rozkłada społeczeństwa zachodnie, które zmateralizowane w coraz to większym stopniu nie są gotowe do ofiar, poświęceń i wyrzeczeń.

Reasumując autor zwrócił uwagę na ułomność przewidywań ludzkich: jak często mylimy się w naszych ocenach sytuacji. Nie wolno dopuścić do tego, aby naród był znętkany, bo ludzie znętkani ulegają. Nie wolno tracić wiary w nasze społeczeństwo. Największym źródłem naszej siły jest wiara, wiara w nasze społeczeństwo. Biermy przykład z Chrystusa, który upadł pod krzyżem, ale ponosił się wstawał, był się dalej.

("Dziennik Polski")

## Wysyłka pieniędzy przez Ordem de Pagamento

Nie przyjmujemy więcej za opłatę prenumeraty "Ludu" — ORDEM DE PAGAMENTO. Banki nie zawiadają o przysięgi pieniędzy, nie podają nazwisk wpłacających i narażają nas tylko na reklamacje prenumeratorów.

Prosimy uiszczać prenumeratę "Ludu", wysyłając czek nominalny na "Gráfica Vicentina" lub Vale Postal — przez pocztę.

## IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

### FERRAGENS EM GERAL

Bronze latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordões de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquina elétrica EOSH telas painelas e caldeiros de alumínio (linha Hotel).

## CIEKAWOSTKI

◆ W USA można już instalować urządzenia sygnalizujące, że do domowej skrzynki pocztowej wrzucona została przesyłka. Urządzenie to pracuje w oparciu o niewielką baterię pobierającą energię z promieni słonecznych. Nawet przy niekorzystnym nasłonecznieniu bateria taka działa ok. 3 lat. Przekazuje sygnały na odległość do 330 metrów.

◆ W szwajcarskim mieście La Chaux-de-Fonds 60 procent mieszkańców pracuje przy produkcji zegarków. Istniejące tam międzynarodowe muzeum zegarków pod hasłem "Człowiek i czas", zgromadziło ponad 3000 okazów wszystkich epok, wartości ok. 10 mln fr. szwajcarskich.

◆ W ciągu 70 lat życia człowiek zjada około 100 ton żywności, czyli 1250 razy więcej niż waży sam (przymiemy, że waży 80 kg).

◆ Tylko 1 procent ludzkiego pożywienia stanowią produkty pochodzące z mórz i rzek, jakkolwiek obszary wodne zajmują około 75 procent powierzchni Ziemi.

◆ Człowiek wykonuje przeciętnie ok. 20000 kroków dziennie, 7 milionów rocznie i 50 milionów kroków w ciągu całego życia. To znaczy, mógłby dojeżdżać do Księżycy lub dziewięciokrotnie obejść Ziemię wzdłuż równika.

◆ Pewien brytyjski psycholog twierdzi, że kobiecia, w której torebce panuje chaos, jest marzycielska i ma dobre, czule serce. Jeśli jedynym ruchem ręki wyciąga potrzebny przedmiot: ma silny charakter, jest pewna siebie, być może aż zanadto. O ile torebka naładowana jest kosmetykami, to na pewno jest impulsywna i często przyjmując życzenia za rzeczywistość.

◆ Osoby prowadzące niesportowy tryb życia 2,5-krotnie częściej zapadają na choroby nowotworcze, a jeśli chodzi o raka piersi, ryzyko wzrasta jeszcze o połowę. W związku z tym zaleca się trening fizyczny dla dziewcząt w wieku szkolnym. Natomiast jeśli chodzi o okresową bezpłodność, wywołaną intensywnymi zajęciami sportowymi, to nie jest to szczególnie niepokojące, bowiem zanika z chwilą zaprzestania uprawiania sportu wyczynowego.

◆ Najwyżej skacze delfin. Może on wyskoczyć na wysokość 6 metrów ponad lustro wody. Jest to absolutny rekord, gdyż nawet żadne z lądowych zwierząt nie skacze wyżej.



## CASA DOS FREIOS COM. IND. LTDA.

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL

Central de distribuição e vendas  
Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema  
Fones 262-6022 (PABX) e 262-6932  
Curitiba - PR

Portão  
Av. República  
Argentina, 2751  
Fones 262-6022 (PABX) e 242-1214  
Curitiba - PR

Bacacheri  
Av. Cristiano  
Giesner, 207  
Fones 262-6022 (PABX) e 252-2113  
Curitiba - PR

Ponta Grossa  
Av. Souza  
Naves, 3160  
Fones (0422) 24-7455  
Ponta Grossa - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja  
Av. Iguazu, 139  
Fones 262-6022 (PABX) e 222-8028  
Curitiba - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja  
Rodovia BR-116, km 3,5  
Fones 262-6022 (PABX) e 246-2392  
Curitiba - PR

18-TA NIEDZIELA ZWYKŁA "B"

Ewangelia według św. Jana 6,24-35

**+** A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa oraz Jego uczniów, wsiadli do łodzi, przypłynęli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. I odnalazłszy Go po drugiej stronie jeziora, zapytali: Rabbi, kiedy tu przybyłeś? Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, lecz dlatego, że najeđliście się do sytości chleba. Starajcie się nie o ten pokarm, który przemija, lecz o pokarm wiecznotrwały, przyobiecany wam przez Syna człowieczego. Jego to właśnie obdarzył Bóg Ojciec pieczęcią swojej władzy. Zapytali Go tedy mówiąc: Cóż mamy czynić, byśmy mogli dokonywać dzieł Bożych? Odpowiedział im Jezus: Czynić dzieła Boże — znaczy to uwierzyć w Tego, którego On posłał. Zapytali Go tedy: Jakż się znak nam okażeż, żebyśmy mogli go zobaczyć i uwierzyć ci? Co czynisz? Ojciec nasz jeđli manną w pustyni, zgodnie ze słowami Pisma: Dał im do jeđzenia chleb z nieba. Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: To nie Mojżesz dał wam chleb z nieba; to dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Chlebem Bożym jest bowiem Ten, który zstępuje z nieba i daje życie światu. Rzekłi tedy do Niego: Panie, obys nam zawsze dawał tego chleba! Odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie głodny; a kto we Mnie wierzy, nigdy nie będzie odczuwał pragnienia.

**+**  
Dzisiejsza Ewangelia jest niezmiernie wagi i trzeba się nią poważnie i dogłębnie przejąć, skoro Pan Jezus uważa za wskazane wolać: "Zdobyciście nie pokarm, który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu". Uwaga i zachęta Chrystusa Zbawiciela świata, ale także chrześcijanina, czyli tego członka rodzaju ludzkiego powołanego i uzdolnionego do przeprowadzenia i uskutecznienia wysiłków i pracy Jezusa Nazaretańskiego, który Swe dogłębne zadanie i powołanie ujmuje i wyraża, nazywając się "Chle-

bem Bożym" dla przypomnienia każdemu, iż Bóg wszechmocny, jak za Mojżesza nie jest obojętny wobec ludzkich potrzeb, ale je łagodzi "niebieską manną".

W innych słowach, Pan Jezus nazywa się Chlebem, żeby dobitnie wyrazić prawdę, że jest dobrocią; że cały istnieje dla drugich; że przez Ojca dany jest światu jako najwyższy dar miłości. Przepiękną i radosną prawdą i rzeczywistością. Lecz ta cudowna Opatrzność Boska, co tak szczodrze karmi i odziewa lilie polne, bynajmniej nie zwalnia ich z obowiązku współpracy z resztą praw natury: Czyni w sam raz tak, jak szósteo dnia, kiedy to stworzywszy Człowieka, Bóg przestał sam stwarzać i zaczął rządzić stworzeniem razem z "Człowiekiem", na swój obraz stworzonym, zdolnym więc do przeobrażenia tajemniczo przyrody...

Tak przysposobiony "Pokarmu" i dzielenie się nim z bliźnim: Człowiek jest istotnie tak ukonstytuowany, że nie może być naprawdę szczęśliwy, jeśli gotuje chleb tylko dla siebie i nie myśli o drugich; jako odbicie Bożej Łaskawości i istota zdolna do miłości, ma objawiać swą przyrodzoną dobroć i wartość; znana i szanowana w całym świecie Matka Teresa z Kalkuty odpowiedziała pytającemu dziennikarzowi, kto jest winien za tyle zła wśród ludzi: "ja i pan".

W krakowskim seminarium duchownym wisi dziwny krzyż — Chrystus nie posiada na nim rąk: "Rękami moimi jesteście wy" — zda się On do zwiędających wolać. Bóg naprawdę potrzebuje rąk, któreby umiały nieść potrzebującym chleb. A zaprawdę błogosławione są nasze ręce, że mogą w Imieniu Najwyższego nieść pokarm i służyć dobrotliwie innym: to wielka godność i zasługa człowieka, że sam Bóg Najmiłościvsiwys posługuje się nim w dziełach miłości i zbawienia: Ręce nasze zostaną przedstawione na Sądzie Bożym, a Sędzia Odwieczny będzie z nich czytał wyrok zbawienia lub odrzucenia; Bóg będzie nas zaiste szałżił z miłości godnej tego znaczenia czyli z rąk utrudzonych miłością niebotwórczą...

X. S. N. WJS.

KOPIA KRZYŻA Z WAWELU W RZYMIE

Ks. kardynał Józef Glemp, Prymas Polski, odprawił w kaplicy Domu Polskiego Jana Pawła II w Rzymie mszę św., w czasie której dokonał poświęcenia krzyża, który w przeddzień został umieszczony na centralnej ścianie kaplicy. Wykonał go Stanisław Bałos, artysta-rzeźbiarz z Grzechyń koło Makowa Podhalńskiego. Krzyż jest darem ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego, profesora z Orchard Lake. Krucyfiks jest kopią krzyża z katedry na Wawelu w Krakowie.

Oryginał pochodzi z końca XIV wieku. Drewniany krzyż, osłonięty tiulową krepą w ambient katedry, został nazwany imieniem królowej. Wśród wielu skarbów, które kryje w sobie katedra wawelska, jest Krzyż Królowej Jadwigi miejscem szczególnego świadectwa" — powiedział Jan Pawel II. "To tu odgania Boże zamiary w stosunku do Polski, do Litwy, do

ziem ruskich, odpowiadając na Bożą miłość. To tu dokonało się w sercu Jadwigi zwycięstwo Chrystusa".

ZE ŚWIATA

♦ Z okazji drugiej rocznicy odwiedzin Jana Pawła II w synagodze rzymskiej (13 kwietnia 1986) dziennik watykański "L'Osservatore Romano" opublikował artykuł, w którym podkreślił wkład Paieża w dialog Kościoła z judaizmem. Dziennik przypomina "ów prosty i braterski

uścisk Jana Pawła II z rabinem Elio Toaff na oczach zdziwionego i wzruszonego świata". Odwiedziny papieskie w synagodze rzymskiej dziennik nazywa "dopełnieniem drogi przyjaźni i duchowego zbliżenia między Żydami i katolikami, zainicjowanej przez Sobór Waty-

POLONIA ZAGRANICZNA

POSK — PEWNOŚĆ I ZAUFANIE

Takim hasłem, zresztą uzasadnionym posługiwało się w okresie niepodległości PKO, czyli Poczta Kasa Oszczędności. Dziś z powodzeniem to samo hasło można przypisać do POSK-u. Pewność i zaufanie do POSK-u płynie zarówno od strony formalnej, jak i doświadczenia dwudziestoletniego. Statut POSK-u przyjęty przez członków założycieli i zatwierdzony przez władze brytyjskie stwierdza:

W artykuie 11, że Rada ma prawo większości 4/5 wszystkich członków Rady pozbawić członkostwa POSK-u osobę lub organizację, która uprawia działalność komunistyczną. Zainteresowany musi być zawiadomiony o proponowanej uchwale na dwa tygodnie przed zebraniem, i ma prawo przedłożyć swoją obronę. W artykuie 56, że Rada ma obowiązek upewnić się, że żadne fundusze czy działalność POSK-u nie idą na propagandę na rzecz zasad komunistycznych.

Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny oparty na statucie instytucji dobroczynnej jest chyba je-

dyną z polskich organizacji emigracyjnych, która ma tak wyraźne tego rodzaju postanowienia.

Statut i uchwały porządkowe władz POSK-u dają maksymalne zabezpieczenie przed jakąkolwiek infiltracją komunistyczną. Każdy kandydat na członka POSK-u musi mieć poparcie na piśmie dwóch członków POSK-u tzw. wprowadzających. Lista jest przedstawiona na miesięcznym zebraniu Zarządu i następnie wywieziona w publicznym miejscu w gmachu POSK-u. Jeżeli nikt w ciągu miesiąca nie zgłosił zastrzeżeń kandydat może być przyjęty na następnym zebraniu Zarządu.

Każdy członek ma prawo kandydować do Rady. Kandydatury muszą być zgłoszone co najmniej na 7 dni przed Walnym Zebraniem wraz z życiorysem kandydata i podpisane przez członka proponującego. Kandydat musi dać pisemną zgodę na wysunięcie swej kandydatury.

Statut zabezpiecza POSK przed stanieniem się "sadzawką ze stojącą wodą", bo artykuł 62 przewiduje, że rokrocznie wypada 1/3 członków, jednak z prawem ponownego kandydowania. Inaczej mówiąc cały skład Rady może się zmienić w ciągu trzech lat o ile członkowie POSK-u tak postanowią na Walnych Zebraniach.

Na podstawie artykułu 69 przewodniczącemu POSK-u wybiera Walne Zebranie, ale może nim

zostać tylko członek Rady. Ustupający prawem do kandydowania i może być ponownie, w tym samym czasie, wybrany ponownie, pod warunkiem, że przedtem był członkiem Rady. Nie może być zatem dwrotnych prezesów.

Pewność i zaufanie, że POSK nie wyprzedzi niepowołane ręce najlepiej się potwierdziło w parciu moralnym i finansowym społeczeństwa przez dwadzieścia lat istnienia. To poparcie nie było, że POSK mimo ogromnego zadłużenia przez parę lat temu, nie ma już żadnych zadań. Poszczególne bankowych, a jedyne zadanie jest w od osób prywatnych czy polskich instytucji, które te się zmniejszają o ok. 100.000 rocznie.

Pewność i zaufanie — bo działalność POSK-u społeczna, kulturalna i finansowa jest znana wszystkim znana. Poza ogłoszeniem w "Biuletynie POSK-u", co dwa miesiące wychodzi "Wiadomości POSK-u" omawiające roczną działalność. Jest dostępny dla każdego.

Władze POSK-u — Zarząd, Rada i komisje pracują zupełnie bezinteresownie na zwrotu ponoszonych kosztów. Zaufanie społeczeństwa emigracyjnego obdarza władzy politycznych przez siebie wódaych majątkiem zbudowanego.

kański II". "L'Osservatore Romano" wskazuje na... dość Papeieża (który... Żydów w swym przebiegu... niu w synagodze... starszymi braćmi) a... "odkrytego na nowo... stwa między Żydami i chrześcijanami, tutaj, w... oraz między Kościołem i... dazmem na całym świecie... Sam Jan Pawel II nazwał... przemówieniu na... nie 1986 r. swoje odwołanie... w synagodze "wydarzenie... ciał" w historii Kościoła... Rzymu.

♦ Elliott Abrams, ówczesny prezydent Reagana... spraw Ameryki Łaczińskiej... został przyjęty w Warszawie... przez abpa Achille... niego, "ministra spraw... nicznych" Stolicy Aposto... kiej. Głównym tematem... znowy miało być nadanie... krajów Ameryki Łaczińskiej...

♦ W Afryce istnieje... i działa ponad 10 tys... chrześcijańskich lub... łów niezależnych, które... ponad 30 mln wyzna... Największe zgromowienie... nowi Kościół kimbangu... ny, założony przez... Simona Kimbangu... wznawo... w Zairu... lii, Kongo, Afryce... Kamerunie). Nie... liceracja sekt w Afryce... spowodowana m... niem się Afryki na... nowożytną, co... strukturami rodzi... szczepowymi. Duża... grywają też i takie... jak silna osobowość... cieli nowych wspólnot... nych i gwałtowno... cza się do przeobro... miast, gdzie istnieje... czy tylko na pomoc... ze strony sekt).

# Wiadomości o Polsce

## WYRÓZNIENIE POLSKIEJ STACJI POLARNEJ

Polska Stacja Polarna na wyspie Króla Jerzego w zachodniej Antarktyce została uznana za wzorową placówkę w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego. Międzynarodowa Organizacja Ekologiczna "Greenpeace" wyróżniła polską placówkę za najwyższe osiągnięcia w tej dziedzinie.

## HOTEL POD KOPCEM KOŚCIUSZKI

Powstaje spółka z udziałem zagranicznym — "Imos International Ltd.", która za cel obrała sobie budowę i eksploatację hoteli. Pierwszym jej przedsięwzięciem będzie wzniesienie w Krakowie czterogwiazdkowego hotelu na 500 miejsc. Budowa potrwa 18 miesięcy.

Przedstawiamy udziałowców. Są nimi: jugosłowiańska firma budowlana "Imos", biuro turystyczne "Atlas" z Dubrownika oraz amerykański przewoźnik "Pan American" (samoloty "Pan American" lądują w Dubrowniku i Krakowie). Zgodnie z podpisaną umową po spłaceniu kredytu hotel przejdzie na własność "Wawel-Touristu", przypuszczalnie po upływie 10 lat.

Wiadomo już, że hotel stanie w Clichym Kańskim, w niewielkim oddaleniu od Kopca Kościuszki, będzie więc przez Błonia sąsiadować z hotelem "Cracovia". Bryła hotelu zostanie umiejętnie wkomponowana w pejzaż.

## DECENTRALIZACJA SYSTEMU BANKOWEGO?

### Banki niezależne, choć nadal państwowe

Władze PRL wprowadzają zasadniczą reformę systemu bankowego. Od przyszłego roku ma w Polsce działać 9 nowych niezależnych banków, utworzonych z regionalnych oddziałów Narodowego Banku Polskiego.

Nowe banki zaczną działać od 1 stycznia przyszłego roku. Ich siedziby mają powstać w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Katowicach, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie i Wrocławiu. Każdy z banków, choć regionalny z główną siedzibą w jednym z tych miast będzie miał prawo działać i tworzyć swe filie na terenie całej Polski.

Zmiany w systemie bankowym są częścią reformy gospodarczej, zmierzającej do wprowadzenia w komunistycznej Polsce zasad ideologicznie dotąd potępianych jako kapitalistyczne tzn. opierających się w działalności gospodarczej na zysku i konkurencji. Do tej pory wszystkie decyzje finansowe były w gestii Narodowego Banku Polskiego, którego oddziały musiały w pokorze przyjmować centralnie podjęte decyzje, utworzenie kilku banków konkurujących ze sobą ma się przyczynić do większej pomysłowości dyrekcji i per-

sonelu każdego z banków — tak przynajmniej zakładają autorzy pomysłu.

Każdy bank będzie miał prawo oferować swe usługi prywatnym klientom i przedsiębiorstwom, ustalając samodzielnie stopę procentową na pożyczki, wkłady depozytowe, a także własne stawki za poszczególne operacje. W ten sposób klienci będą mogli wybierać te banki, które im najbardziej odpowiadają.

NBP będzie pełnił rolę banku centralnego, ograniczając swą działalność jedynie do operacji międzynarodowych, ustalania stopy opodatkowania i wyznaczania wartości zlotówki względem innych walut.

Władysław Baka, prezes NBP, nazwał tę decentralizację "kamieniem milowym w historii bankowości w Polsce". W myśl założeń, każdy bank będzie oceniany na podstawie jednego tylko kryterium — zysku. Każdy bank będzie musiał zabiegać o swych klientów. Ma to głównie znaczenie jeśli chodzi o duże przedsiębiorstwa państwowe, które nie będą ogólnie przydzielane do tego czy tamtego banku, ale będą mogły swobodnie wybierać.

"Oznacza to także" — ostrzega prezes Baka — "że banki będą miały prawo nie przyjąć klientów i niektóre firmy znajdą się bez bankiera".

Prezes Baka nie podał, czy kryterium odrzucenia takiego czy innego klienta będzie oparte jedynie na jego wypłacalności. Nie należy zapominać, że nowe banki nadal pozostaną państwowymi, co z góry podważa ich autentyczną niezależność. Na banki prywatne komuniści ze względów ideologicznych nigdy nie zezwala.

(Dziennik Polski)

## ZWIEDZIWSZY JASNĄ GÓRĘ

Zywy kłut maryjny sprawa, że rokrocznie odwiedza Jasną Górę w Częstochowie kilka milionów turystów i pielgrzymów. Ale Częstochowa to nie tylko sanktuarium. Jest ona dziś prawie ćwierćmilionowym miastem. Mimo, że prawie ponad 750 lat, jest miastem coraz młodszym — prawie trzy czwarte częstochowian mieszka w domach wzniesionych po 1945 r.

Częstochowa po wojnie stała się ośrodkiem akademickim — otwarto tu politechnikę i Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Bogate tradycje mają teatr im. Mickiewicza oraz Państwowa Filharmonia, szczytując się jedną z najnowocześniejszych sal koncertowych w kraju. Odbywają się tu co roku festiwale muzyczne: Ogólnopolski Festiwal Skrzypcowy im. G. Bacewiczówny oraz Festiwal Jeunes Musicales de Pologne "Pro musica". Ogólnokrajowy plener "Jurajski Jesień" jest natomiast główną imprezą organizowaną przez środowisko plastyczne, które swoje poplenerowe prace eksponuje w salach wystawowych "Cepeli" oraz w Muzeum Okręgowym, mieszczącym się w dawnym ratuszu miejskim.

W częstochowskiej dzielnicy Raków mieści się Rezerwat Archeologiczny; w specjalnym pawilonie

przedstawiono tu fragment autentycznego cmentarza kultury łużyckiej, datowanego na VII - VI w. p. n. e. Ekspozycja składa się z 21 grobów szkieletowych i ciałopalnych wraz z wyposażeniem. Jest to jedyny tego rodzaju rezerwat archeologiczny w Polsce.

## CZY MARSZAŁEK WRÓCI DO SULEJÓWKI?

Powstał projekt utworzenia w Sulejówku, w dworcu, w którym mieszkał Józef Piłsudski, muzeum jego imienia. Warszawski "Kurier Polski" wystąpił z propozycją, by przed dworkiem ustawić pomnik marszałka. Okazją po temu jest zbliżająca się rocznica 70-lecia niepodległości Polski. Statua pierwszego naczelnika odrodzonego państwa polskiego — rzeźba naturalnej wielkości — przedstawiająca marszałka na jego ulubionej kasztance znajduje się w Jugosławii, w niewielkim muzeum w Klanjcu pod Zagrzebiem, rodzinnym mieście twórcy pomnika. Przypomnijmy pokrótce jej historię.

Statua jest dziełem jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy jugosłowiańskich — Antuna Augustinicia (1900-1979), zamówionym i w zasadzie zapłaconym przez Polskę u schyłku lat trzydziestych. Rzeźba, która stanąć miała w Katowicach na monumentalnym, ponad 20-metrowym cokole, nie mogła być przez Polskę odebrana z powodu wybuchu II wojny światowej. Choć przetrwała cudem okupację, lata powojenne nie sprzyjały "reparacji". Wydaje się, że nadszedł odpowiedni moment.

## ROZNIK DEMOGRAFICZNY

Na końcu roku 1986 Polska liczyła 37.571.000 mieszkańców. Przyrost naturalny wyniósł 258.316 osób. Zawarto w tym okresie 257.887 małżeństw, a rozwódów było 50.580.

Tabela podana poniżej ilustruje przekrój wieku obywateli PRL w roku 1986:

Niemowląt	657 tysięcy
Dzieci do lat 9	6.197 tysięcy
Dzieci do lat 14	3.073 tysięcy
Młodzież od 15-29	12.535 tysięcy
Osoby od 30-49	10.862 tysięcy
Osoby od 50-59	1.763 tysięcy
Osoby od 60-69	1.001 tysięcy
Osoby od 70 i więcej	1.483 tysięcy

W omawianym roku na stałe z zagranicy przyjechało 1.881 osób, a z Kraju wyjechało na stałe 29.008.

Najliczniej zaludnione są województwa: katowickie, warszawskie, gdańskie, poznańskie, krakowskie, łódzkie i wrocławskie.

Najmniej mieszkańców natomiast mają województwa chełmskie, białostockie i łomżyńskie.

Zdolnych do pracy w języku statystycznym "w wieku produkcyjnym" zwanych było w roku 1986 — 21.824 tys. w tym 10.560 tys. kobiet.



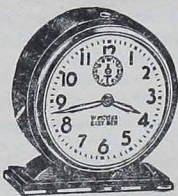
- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

**MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO**

ADUBOS BOUTIN LTDA

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833  
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"  
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

OKULARY  
BIZUTERY  
ZEGARKI



**CARL R. RAEDER**  
Rua Riachuelo, 147  
CURITIBA

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

**VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS**

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)  
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374  
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462



## Um Caminho de Esperança

### Lech Walesa (22)

A única imagem que guardo realmente na memória é a de minha mãe. Em casa, ela era a responsável pela educação das crianças, que amava de todo seu coração. Era uma mulher culta, se bem que sua instrução tenha se limitado a quatro anos de escola. Ela se interessava por história, pelos acontecimentos da atualidade e costumava ler muito. No fim do dia, quando havia menos trabalho nos campos, os vizinhos vinham pedir-lhe conselhos e falar de seus problemas, e suas cunhadas e as camponezas locais costumavam fazer-lhe visitas. A noite, minha mãe lia para nós. Sua voz era bonita, suave e agradável. Eram momentos de intenso prazer. Ela nos lia *Os Cavaleiros Teutônicos*, a trilogia histórica de Sienkiewicz, os *Contos Antigos*, de Kraszewski e muitos outros. Todas as histórias narradas por minha mãe tinham um fundo moral, ensinavam que é preciso ser honesto, procurar ser cada vez melhor, ser justo e qualificar de branco o que é branco, e de preto o que é preto. Minha mãe era uma católica fervorosa. Conduzia os cânticos religiosos e as orações aos pés da imagem da Virgem e, no inverno, os vizinhos vinham à nossa casa para rezar o terço. Posso dizer que minha fé eu a "suguei" juntamente com o leite materno.

Depois da morte de meu pai, nosso padrasto jamais deixou de ser apenas "o outro". Ele se esforçava por criar-nos da melhor forma possível, talvez esforçando-se mais do que o faria um pai verdadeiro. Procurava sempre mostrar-se imparcial com relação a nós quatro — três irmãos e uma irmã nascidos do primeiro casamento de minha mãe — e não demonstrar qualquer preferência por algum de seus três filhos. Criava-nos com rédeas curtas. A maneira de educar crianças nas aldeias nada tinha em comum com a educação nas cidades. Fiquei com eles até a idade de 14 anos, entre os anos 1940 e 1950, quando as condições de vida eram particularmente rudes. Mesmo os muito pequenos tinham suas tarefas a cumprir, pois eram muitas as bocas para alimentar: aos 5 anos tomávamos conta dos patos, aos 7 já sabíamos tirar leite das vacas, aos 10 cuidávamos dos outros animais e de vários trabalhos da casa — tudo isso além de ter que frequentar a escola. Os mais espertos demonstravam ter sede de instrução, para evitar os trabalhos especialmente duros e desagradáveis.

Não cheguei a conhecer muito bem meu avô paterno nem minha avó materna. Bastante idosos, eles não vinham muito à nossa casa contar histórias para as crianças, levá-las passear ou trazer-lhes doces. Meu avô tinha sua própria granja para cuidar, o que o fazia sentir-se útil; e o mesmo se podia dizer de minha avó, para quem a vida no campo significava remendar, lavar, cozinhar e tricotar.

Nós tínhamos uma pequena propriedade rural de menos de 1 hectare. A casa era simples e não tinha eletricidade, que só chegou a Popowo no fim dos anos 50. Assim que as crianças cresciam eram mandadas para a escola, deixando mais tarefas a cargo dos irmãos mais jovens. Entre meus 8 e 14 anos trabalhei mais duramente. Pelo menos durante duas horas por dia tinha de

cortar feno para o gado, enquanto meus irmãos mais jovens divertiam-se agarrando-se à roda do moinho. Depois de alguns anos pisando sobre o feno no curral, meus pés ficaram cobertos de calosidades que persistem até hoje e ainda me fazem sofrer. Mesmo assim, eu costumava percorrer a pé os quatro quilômetros que nos separavam da escola e os sete para ir à igreja, a maior parte das vezes com os pés descalços, os sapatos amarrados um ao outro pelos cadarços e jogados sobre o ombro. Eu os calçava só quando já estava chegando perto de casa.

Meus irmãos e eu ainda fazíamos "horas extras" nas casas dos vizinhos. Durante as férias, nós quatro trabalhávamos desde as primeiras horas da manhã até o anoitecer na olaria particular do sr. Michalski. No outono, economizávamos todo o dinheiro que podíamos para comprar o essencial, antes da chegada do inverno. Os pacotes que nos eram enviados dos Estados Unidos pela tia Janina Brolewicz, cunhada de minha mãe, representavam uma grande ajuda para nossa família. Quanto maior o pacote, maior nossa alegria, especialmente, por parte de minha irmã Izabela. Quanto à minha mãe, parecia sentir-se humilhada com aquela situação. Era o tipo de mulher

que não gostava de dever nada a ninguém, e os pacotes chegados da América sem dúvida feriam seu orgulho. Mas considerando as condições de vida no campo, naquela época, nós éramos crianças muito bem cuidadas. Minha mãe nos vestia como podia, mas sempre de maneira impecável, nossas roupas meticulosamente costuradas, lavadas e passadas. O mesmo se pode dizer de nossa casa: sempre pintada, as paredes permanentemente caiadas, as madeiras escovadas, tudo cheirando a limpeza. Os cuidados que minha mãe nos dedicava faziam-nos diferentes das outras crianças da aldeia.

(continua)

### Encontro com a Colônia Polonesa

Todos os sábados, das 17 às 18 horas, ouça o Programa "Encontro com a Colônia Polonesa" apresentado pela Rádio Colombo do Paraná (ZYJ 244 — 1020 KHZ) de Curitiba. O programa tem a produção e apresentação de **Getúlio Thadeo Ostrowski**. Músicas polonesas, sorteio de brindes, informações... tudo o que os poloneses apreciam. Escreva para o programa e sua carta lhe valerá um brinde!

### SIMPÓSIO CULTURAL BRASIL - POLÓNIA

## A Imigração Polonesa em Brusque

3)

Maria do Carmo Ramos Krieger Goulart

SEBASTIAO SAPORSKI, ANTÔNIO ZIELINSKI e FRANCISCO MÓTZKO foram homens que participaram do empreendimento da transmigração. Sobre Saporski muito já foi escrito em jornais, em revistas especializadas e em livros. Antônio Zielinski é uma figura contraditória, pois apesar de ser padre, pesam contra ele algumas acusações e o mesmo saiu de cena assim como entrou: misteriosamente. Sua participação foi efetiva, porém não decisiva. O outro nome, Francisco Mótzko, era amigo de Saporski, da cidade natal de ambos — Sielkowice. Residia anteriormente em Gaspar e se incorporou aos imigrantes chegados à Colônia Príncipe Dom Pedro em 1869. Dedicava-se a construção de casas e por volta de 1900 era dono de uma olaria em Curitiba, para onde veio, afinal, a pedido do próprio Saporski.

O êxodo da Colônia Príncipe Dom Pedro foi quase total: afinal a transmigração foi realizada, mesmo com métodos pouco oficiais. Os poloneses acabaram hostilizando Saporski quando chegaram a Curitiba e constataram que na realidade não haviam sido preparados quaisquer barracos para alojá-los decentemente.

Aqui os poloneses foram se firmando e se garantindo por conta própria e nem todos conseguiram, posteriormente, os lotes desejados ou requeridos junto à Câmara Municipal.

Porém, com o passar do tempo, cada família assumiu suas funções dentro da comunidade nova que estavam ajudando a formar dando-lhe peculiaridades que hoje fazem de Curitiba a Capital mais polonesa depois de Varsóvia e, principalmente, dando continuidade à heranças que foram essenciais para sua sobrevivência do imigrante polonês.

Outras levas foram para Brusque. Notadamente a de 1889 com imigrantes prove-

nientes de Lódz, a Colônia viveu uma nova etapa econômica. Como alguns do grupo não se adaptaram à agricultura, dedicaram-se a uma atividade pioneira em terras catarinenses: a indústria têxtil. Fabricando teares manuais de madeira, os tecelões de Lódz deram início a uma rudimentar fiação caseira, trabalhando junto a Carlos Renaux na implantação da indústria têxtil que ele estava fundando. Encerrava-se o ciclo colonial na região estabelecendo os alicerces da indústria no Estado, tornando Brusque conhecida, anos mais tarde, como "Berço da Fiação Catarinense".

O estabelecimento da leva de imigrantes de 1889 em Brusque foi, sem dúvida o caminho para o desenvolvimento no setor industrial que a cidade hoje desfruta.

A participação do elemento polonês na História do Brasil Meridional é objeto de estudo recente. Desde 1978 nos dedicamos a fazer um levantamento dos documentos sobre imigrantes e imigração polonesa na então Colônias Itajahy e Príncipe Dom Pedro e podemos dizer que, embora modesto e caminhando lentamente, o resultado da pesquisa contribuiu para algum esclarecimento sobre a situação desses imigrantes.

SOCIEDADE "TADEUSZ KOŚCIUSZKO"  
RUA EBANO PEREIRA, 502

### ASSEMBLEIA GERAL EXTRAORDINÁRIA

Pelo presente são convocados os associados para a Assembleia Geral que será realizada no dia 7 de agosto de 1988, às 14,30 horas, com a seguinte Ordem do Dia:

- 1.º) Tratar do aumento das mensalidades, jóia, etc.
- 2.º) Estabelecer plano financeiro para os festejos do Centenário da Sociedade.
- 3.º) Assuntos gerais.

Curitiba, 18 de julho de 1988

A Diretoria

JAN KRAWCZYK

# Za Żelazną Kurtyną

20)

Na “Turosowie” spotkałem bosmana wyplatającego ze sznurów różne cuda i cudenka. Sprzedawał je go portach za dolary. Pierwszy oficer produkował broń antygod czasów zamierzających aż do obecnych. Dorabiał w tej chwili do niego zamek i przygotowywał się do pokrycia kolchatymi nacięciami. Praca żmudna, ale dająca moc by wzorzystymi nacięciami. Jeden rejs — jeden galaracz! A takich galaraczy, jak mi opowiadał, wyprodukował już kilkanaście sztuk. Sprzedawał je potem kolekcjonerom i snobom. Jeden z takich okazji dostał się nawet do jakiegoś muzeum w Ameryce.

— Trzy tygodnie trawa rejs — dwieście dolarów galaracz. Oczywiście bez naruszenia mojej normalnej pensji miesięcznej. Nie jest to dużo, ale takie galaracje przynoszą mi więcej — zależy od materiału i typu galaracza. Za jeden zapłacono mi pięćset dolarów, — wyjaśnia producent broni antycznej.

- To pan pływa w dolarach! — ryzykuje.
- Nie, nie pływam. Ale urządzam mieszkanie.
- W Ameryce byby pan już milionierem!
- W Polsce też mam chętnych nabywców. Wystarczy żeby tylko otworzył własny warsztat.
- Czemu pan nie otwiera?
- Uczynię to, gdy przejdę na emeryturę.

Spotykam na pokładzie cieślę tkającej ze sznurów hamak.

- Dla kogo to? — pytam zaciekawiony.
- Niech pan zgadnie!
- Dla żony...
- Nic podobnego!... Moja żona wszystko przyjmie i na wszystko się zgodzi, tylko nie na bezczynność. Zawsze jest w ruchu, zawsze czynna zajęta. Szukanie towarów w sklepach, wystawianie w kolejkach, załatwianie sprawunków dla siebie lub dla kogoś — to jej stałe zajęcia. No i oczywiście dzieci i dom. Poświęcam się tak dla teściowej!... Muszę wynagrodzić starej za to, że swoją córkę wychowała na dobrą żonę dla mnie. A poza tym teściowa zasługuje na ten hamak także i z innych względów. Dużo nam pomaga w domu — przy obiedzie, w praniu, przy sprzątananiu lub wychowywaniu naszych dwóch lobuzów. Bez przesydy muszę powiedzieć, że nikt nie ma tak wspaniałej teściowej jak ja. Zasłużyła sobie w pełni na częsty wypoczynek w hamaku...

— Podobno w kraju macie małe mieszkania — gdzie go pan rozciągnie?

(c. d. n.)

## INDICADOR PROFISSIONAL

### Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOŁOWSKI  
DR. OLGIERD ANTONI SOKOŁOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, LTD.  
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868  
São José dos Pinhais — Paraná

### EQUIPE ENGENHARIA LTDA.

Eng. Márcia Zelak Agottani  
PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.  
Rua Emiliano Fernet n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401  
Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

Máquinas para descascar laranjas — Rolhas e tampinhas para cerveja — Lúpulo de importação — Máquinas para cortar grama — manuais e elétricas — Cachimbos desde Cz\$ 60,00 até Cz\$ 6.800,00 — Meia-gilite — Cutelaria de importação — Sementes de wyka — Sementes de bractinga — Máquinas para corte de cabelo — Consertos — Afição — Gás — Fumos Goyano, Mineiro e Amarelinho — Máquinas de macarrão — Tamancos — Rapé — Balanças para ouro e prata.

## A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78  
CURITIBA — Fone: 234-3741 — PARANÁ

# Białko jako budulec

Organizm człowieka, czyli nasze ciało, krew, włosy, paznokcie, zbudowane są z białka. Jest ono obecne w każdej żywej komórce i związane z samym pojęciem życia.

Pod względem chemicznym białko stanowi bardzo skomplikowany związek, utworzony z prostszych elementów, zwanych aminokwasami. Wyodrębnił je w latach czterdziestych XIX w. holenderski uczoney Mulder i nazwał proteina. Długo później nauka wyodrębniła 32 proteiny, które łącząc się natępnie w długie łańcuchy tworzą białka złożone, czyli proteidy.

Białko każdego organizmu ma inny układ aminokwasów i dzięki temu inne właściwości. Aby białko, zawarte w pożywieniu, mogło spełniać swoją podstawową rolę, tzn. służyć jako budulec naszemu organizmowi, musi być jak najbardziej zbliżone do komórek białka ludzkiego.

Producentem białka na ziemi są rośliny, które czerpiąc z ziemi związki azotu wytwarzają z nich najprostsze substancje organiczne, przekształcane potem na proteidy, tworzące białka roślinne. Po spożyciu przez zwierzęta razem z zielonymi paszami związki te wchodzą w skład skomplikowanych łańcuchów peptydowych białka zwierzęcego. I one właśnie stanowią najwartościowsze substancje pokarmowe, bo najbardziej zbliżone do naszego, ludzkiego białka.

Brak pełnowartościowego białka w pożywieniu nie ujawnia się szybko. Ale długotrwały niedobór, panujący przez kilkanaście pokoleń odzywa się w sposób często dramatyczny. Włoski antropolog Niceforo badał w początkach XX wieku wzrost i wagę dzieci pochodzących z różnych warstw społecznych. Po porównaniu długo zbieranych danych stwierdził, że dzieci z rodzin biedaków, odżywiających się od pokoleń głównie pokarmem roślinnym, nie pijących mleka i nie spożywających mięsa, są dużo słabiej rozwinięte od dzieci z grupy zamożniejszych.

Białko zwierzęce uznane zostało w początkach naszego wieku za ważny czynnik powodujący wzrost, którego brak powoduje całkowite zahamowanie rozwoju organizmu. Snuto przy tym teorie, że np. niski wzrost Japończyków czy Chińczyków nie wynika z cech typowych dla rasy żółtej, ale z trwającego przez pokolenia niewłaściwego odżywiania. A za symbol niewłaściwego odżywiania uważano brak zwierzęcego białka w codziennych jadłospisach.

Wiele się od tej pory zmieniło w poglądach na żywność człowieka. Odkryto witaminy, doceniono rolę składników mineralnych w racjonalnej diecie. Powiedzenie: “bez białka nie ma życia” w dalszym ciągu stanowi podstawową zasadę prawidłowego odżywiania, ale sięgnięto też do innych źródeł — do białka roślinnego, które nazywane bywa niepełnowartościowym. Brak mu bowiem wielu aminokwasów, niezbędnych do tego, by powstało białko typowe dla ustroju ludzkiego. Ale czasem wystarczy niewielka ilość produktu mięsnego dodana do pożywienia roślinnego, aby utworzyła się taka kombinacja aminokwasowa, która umożliwiła powstanie pełnowartościowego budulca organizmu ludzkiego. Przykładem są tu wszystkie potrawy, w których łączy się warzywa czy ziemniaki z mięsem.

### Ile w czym białka?

- w 100 g jajka 12,5 g
- w 100 g cielęciny 19,7 g
- w 100 g wieprzowiny 14,1 g
- w 100 g wołowiny 18,8 g
- w 100 g baraniny 16,4 g
- w 100 g sera żółtego ok. 29 g
- w 100 g sera białego ok. 15 g
- w 100 g drobiu 19 g
- w 100 g ryb ok. 17 g
- w 100 g kaszy gryczanej 12,5 g
- w 100 g makaronu 15 g
- w 100 g grochu 23,8 g
- w 100 g fasoli 21,4 g
- w 100 g soi 34,9 g

## Uwaga Sz. Czytelnicy!

Zawiadamiamy, że z dniem 1-go lipca 1988 r. wstrzymaliśmy wysyłkę “Ludu” dla Czytelników, którzy nie opłacili jeszcze pierwszego półroczia 1988 r. Ze względów oszczędnościowych nie będziemy wysyłać upomnień osobistych.

Administracja “Ludu”

## Rady praktyczne

Jeśli kwiaty doniczkowe mają zbyt wydłużone liście i łodygi, znaczny to, że brakuje im światła, musimy więc przenieść je bliżej okna.

Jeśli kwiaty doniczkowe podlewamy zbyt obficie, gniją im korzonki i łodygi. W takim przypadku należy przesadzić roślinę, usunąć uszkodzone części. Robimy to ostrożnie.

Lustra w łazience nie będą za chodzący parą, jeśli, jak kryjemy je warstwą roztworu mydła i gliceryny. Następnie trzeba je wypolerować.

## Kuchnia polska

### MAKARONIKI OWSIANI Z BAKALIAMI

200 g płatków owsianych, cukier, 1 jajko, 100 g masła olejek migdałowy, ew. oreczki siekane i migdały.

Płatki zrumienić na suchej patelni, gdy przestygną, dodać masło, żółtko, cukier i bakalie. Z białka ubić pianę i dodać do całości. Wyrównać masę, która powinna być w miarę gęsta, tzn. kawałek spadać z łyżki. Jeżeli będzie zbyt sztywna — dodać trochę mleka lub słodkiej śmietanki. Blachę wysmarować masłem i układać łyżką kawałki ciasta. Upiec w dobrze rozgrzanym piekarniku na złoty kolor.

## Uśmiechnij się!

### ANECDOTY

W Państwowej Szkole Teatralnej profesor Henryk Szletyński uczniom otworzył okna. — Orlów tu nie ma, wcale nie wyleci.

Po skończonym egzaminie profesor dostojnie przeszedł przez salę i wyszedł z sali, zamykając drzwi za sobą. Wówczas jeden z uczniów Stefan Friedman, przeszedł głośnie, jakby ze zdziwieniem. — Patrzcie, pan profesor także drzwi, ale ciężej!

Pisarz amerykański Hemingway był wielkim fanem snieniem walki byków i opowiadał o swoich wrażeniach z corridy. Pewnego razu po obiedzie, gdy profesor przyszedł do innego autora “Potęgnięcia i... opowiadał panom z przejęciem o swoich doświadczeniach. W pewnym momencie użył całej siły swojego umysłu i powiedział: “Wszystko w porządku, bo ja ryk buhaja. Po skończeniu uchylił się drzwi i powiedział: “mingway zapiałka. — Kochanie, wolałbym...

na  
ela  
cria  
Eua  
Trug  
escoc  
accol  
ler i  
nos  
nha  
prof  
sais  
noite  
boni  
Teut  
wicz  
muit  
por  
ensin  
fisar  
o qu  
fervo  
e as  
e no  
casa  
minh  
leite  
  
drast  
tro”  
Ihor  
mais  
cunã  
relaç  
ma  
minh  
pref  
Cria  
educ  
com  
anos  
vidã  
os n  
cum  
alim  
patc  
cas,  
e de  
alén  
mai  
inst  
cial  
  
meu  
Bas  
nos  
cas  
Meu  
dar  
se j  
vidã  
coz  
  
de  
sim  
che  
que  
par  
go  
14  
nos



## Um Caminho de Esperança

### Lech Walesa (22)

A única imagem que guardo realmente na memória é a de minha mãe. Em casa, ela era a responsável pela educação das crianças, que amava de todo seu coração. Era uma mulher culta, se bem que sua instrução tenha se limitado a quatro anos de escola. Ela se interessava por história, pelos acontecimentos da atualidade e costumava ler muito. No fim do dia, quando havia menos trabalho nos campos, os vizinhos vinham pedir-lhe conselhos e falar de seus problemas, e suas cunhadas e as camponeas locais costumavam fazer-lhe visitas. À noite, minha mãe lia para nós. Sua voz era bonita, suave e agradável. Eram momentos de intenso prazer. Ela nos lia *Os Cavaleiros Teutônicos*, a trilogia histórica de Sienkiewicz, os *Contos Antigos*, de Kraszewski e muitos outros. Todas as histórias narradas por minha mãe tinham um fundo moral, ensinavam que é preciso ser honesto, procurar ser cada vez melhor, ser justo e qualificar de branco o que é branco, e de preto o que é preto. Minha mãe era uma católica fervorosa. Conduzia os cânticos religiosos e as orações aos pés da imagem da Virgem e, no inverno, os vizinhos vinham à nossa casa para rezar o terço. Posso dizer que minha fé eu a "suguei" juntamente com o leite materno.

Depois da morte de meu pai, nosso parastro jamais deixou de ser apenas "o outro". Ele se esforçava por criar-nos da melhor forma possível, talvez esforçando-se mais do que o faria um pai verdadeiro. Procurava sempre mostrar-se imparcial com relação a nós quatro — três irmãos e uma irmã nascidos do primeiro casamento de minha mãe — e não demonstrar qualquer preferência por algum de seus três filhos. Criava-nos com rédeas curtas. A maneira de educar crianças nas aldeias nada tinha em comum com a educação nas cidades. Fiquei com eles até a idade de 14 anos, entre os anos 1940 e 1950, quando as condições de vida eram particularmente rudes. Mesmo os muito pequenos tinham suas tarefas a cumprir, pois eram muitas as bocas para alimentar: aos 5 anos tomávamos conta dos patos, aos 7 já sabíamos tirar leite das vacas, aos 10 cuidávamos dos outros animais e de vários trabalhos da casa — tudo isso além de ter que frequentar a escola. Os mais espertos demonstravam ter sede de instrução, para evitar os trabalhos especialmente duros e desagradáveis.

Não cheguei a conhecer muito bem meu avô paterno nem minha avó materna. Bastante idosos, eles não vinham muito à nossa casa contar histórias para as crianças, levá-las passear ou trazer-lhes doces. Meu avô tinha sua própria granja para cuidar, o que o fazia sentir-se útil; e o mesmo se podia dizer de minha avó, para quem a vida no campo significava remendar, lavar, cozinhar e tricotar.

Nós tínhamos uma pequena propriedade rural de menos de 1 hectare. A casa era simples e não tinha eletricidade, que só chegou a Popowo no fim dos anos 50. Assim que as crianças cresciam eram mandadas para a escola, deixando mais tarefas a cargo dos irmãos mais jovens. Entre meus 8 e 14 anos trabalhei mais duramente. Pelo menos durante duas horas por dia tinha de

cortar feno para o gado, enquanto meus irmãos mais jovens divertiam-se agarrando-se à roda do moinho. Depois de alguns anos pisando sobre o feno no curral, meus pés ficaram cobertos de calosidades que persistem até hoje e ainda me fazem sofrer. Mesmo assim, eu costumava percorrer a pé os quatro quilômetros que nos separavam da escola e os sete para ir à igreja, a maior parte das vezes com os pés descalços, os sapatos amarrados um ao outro pelos cadarços e jogados sobre o ombro. Eu os calçava só quando já estava chegando perto de casa.

Meus irmãos e eu ainda fazíamos "horas extras" nas casas dos vizinhos. Durante as férias, nós quatro trabalhávamos desde as primeiras horas da manhã até o anoitecer na olaria particular do sr. Michalski. No outono, economizávamos todo o dinheiro que podíamos para comprar o essencial, antes da chegada do inverno. Os pacotes que nos eram enviados dos Estados Unidos pela tia Janina Brolewicz, cunhada de minha mãe, representavam uma grande ajuda para nossa família. Quanto maior o pacote, maior nossa alegria, especialmente, por parte de minha irmã Izabela. Quanto à minha mãe, parecia sentir-se humilhada com aquela situação. Era o tipo de mulher

que não gostava de dever nada a ninguém, e os pacotes chegados da América sem dúvida feriam seu orgulho. Mas considerando as condições de vida no campo, naquela época, nós éramos crianças muito bem cuidadas. Minha mãe nos vestia como podia, mas sempre de maneira impecável, nossas roupas meticulosamente costuradas, lavadas e passadas. O mesmo se pode dizer de nossa casa: sempre pintada, as paredes permanentemente caiadas, as madeiras escovadas, tudo cheirando a limpeza. Os cuidados que minha mãe nos dedicava faziam-nos diferentes das outras crianças da aldeia.

(continua)

### Encontro com a Colônia Polonesa

Todos os sábados, das 17 às 18 horas, ouça o Programa "Encontro com a Colônia Polonesa" apresentado pela Rádio Colombo do Paraná (ZYJ 244 — 1020 KHZ) de Curitiba. O programa tem a produção e apresentação de **Getúlio Thadeo Ostrowski**. Músicas polonesas, sorteio de brindes, informações... tudo o que os poloneses apreciam. Escreva para o programa e sua carta lhe valerá um brinde!

### SIMPÓSIO CULTURAL BRASIL - POLÓNIA

## A Imigração Polonesa em Brusque

3)

Maria do Carmo Ramos Krieger Goulart

SEBASTIÃO SAPORSKI, ANTÔNIO ZIELINSKI e FRANCISCO MÓTZKO foram homens que participaram do empreendimento da transmigração. Sobre Saporski muito já foi escrito em jornais, em revistas especializadas e em livros. Antônio Zielinski é uma figura contraditória, pois apesar de ser padre, pesam contra ele algumas acusações e o mesmo saiu de cena assim como entrou: misteriosamente. Sua participação foi efetiva, porém não decisiva. O outro nome, Francisco Mótzko, era amigo de Saporski, da cidade natal de ambos — Sielkowice. Residia anteriormente em Gaspar e se incorporou aos imigrantes chegados à Colônia Príncipe Dom Pedro em 1869. Dedicava-se a construção de casas e por volta de 1900 era dono de uma olaria em Curitiba, para onde veio, afinal, a pedido do próprio Saporski.

O êxodo da Colônia Príncipe Dom Pedro foi quase total: afinal a transmigração foi realizada, mesmo com métodos pouco oficiais. Os poloneses acabaram hostilizando Saporski quando chegaram a Curitiba e constataram que na realidade não haviam sido preparados quaisquer barracos para alojá-los decentemente.

Aqui os poloneses foram se firmando e se garantindo por conta própria e nem todos conseguiram, posteriormente, os lotes desejados ou requeridos junto à Câmara Municipal.

Porém, com o passar do tempo, cada família assumiu suas funções dentro da comunidade nova que estavam ajudando a formar dando-lhe peculiaridades que hoje fazem de Curitiba a Capital mais polonesa depois de Varsóvia e, principalmente, dando continuidade à heranças que foram essenciais para sua sobrevivência do imigrante polonês.

Outras levas foram para Brusque. Notadamente a de 1889 com imigrantes prove-

nientes de Lódz, a Colônia viveu uma nova etapa econômica. Como alguns do grupo não se adaptaram à agricultura, dedicaram-se a uma atividade pioneira em terras catarinenses: a indústria têxtil. Fabricando teares manuais de madeira, os tecelões de Lódz deram início a uma rudimentar fiação caseira, trabalhando junto a Carlos Renaux na implantação da indústria têxtil que ele estava fundando. Encerrava-se o ciclo colonial na região estabelecendo os alicerces da indústria no Estado, tornando Brusque conhecida, anos mais tarde, como "Berço da Fiação Catarinense".

O estabelecimento da leva de imigrantes de 1889 em Brusque foi, sem dúvida o caminho para o desenvolvimento no setor industrial que a cidade hoje desfruta.

A participação do elemento polonês na História do Brasil Meridional é objeto de estudo recente. Desde 1978 nos dedicamos a fazer um levantamento dos documentos sobre imigrantes e imigração polonesa na então Colônias Itajahy e Príncipe Dom Pedro e podemos dizer que, embora modesto e caminhando lentamente, o resultado da pesquisa contribuiu para algum esclarecimento sobre a situação desses imigrantes.

SOCIEDADE "TADEUSZ KOŚCIUSZKO"  
RUA EBANO PEREIRA, 502

### ASSEMBLEIA GERAL EXTRAORDINÁRIA

Pelo presente são convocados os associados para a Assembleia Geral que será realizada no dia 7 de agosto de 1988, às 14,30 horas, com a seguinte Ordem do Dia:

- 1.º) Tratar do aumento das mensalidades, jóia, etc.
- 2.º) Estabelecer plano financeiro para os festejos do Centenário da Sociedade.
- 3.º) Assuntos gerais.

Curitiba, 18 de julho de 1988

A Diretoria

# ACONTECEU... "LUD" NOTICIOU!

JÁ NASCE PERDENDO

## "ESTAMOS FALIDOS!"

Foi o próprio presidente José Sarney que afirmou a um grupo de estagiários da Escola Superior de Guerra: "O Estado está falido". E tem toda razão. Mas, por outro lado, o ex-secretário do Conselho Interministerial de Privatização, Davi Moreira, é contra a privatização de empresas estatais que estão levando o Brasil à falência. Afinal, quem está agindo certo: o presidente ou o ex-secretário?

## COLÉGIO CARDINALÍCIO

Com a eleição de cardeais realizada no último dia 29 de maio, o número de cardeais subiu para 161, representantes de 62 nações assim distribuídos: 85 da Europa, 40 da América, 17 da África, 15 da Ásia e 4 da Oceania. A maioria deles é do clero diocesano. Do clero religioso, destacam-se os franciscanos e jesuítas e a Congregação dos Salesianos com cinco cada uma e as ordens dos beneditinos e dominicanos com três cada uma.

## CONSTITUIÇÃO FALHA

O Congresso Nacional não conseguirá adaptar a legislação ordinária à nova Constituição, ainda neste ano. A opinião é corrente dentro do próprio Congresso, diante da existência de pelo menos 150 constituintes do total de 559, que pretendem candidatar-se a prefeito em seus Estados de origem. Pouquíssimos deles vêem necessidade de licenciar-se do mandato para entrar em campanha. Assim, durante a campanha eleitoral, todos estarão ocupados com a eleição, provocando falta de quórum no plenário da Câmara e do Senado.

## SARNEY: NOVAS GAFES

O presidente Sarney costuma ficar irritado quando as gafes de suas viagens ao exterior vêm a público. Só que ele não se esforça para evitá-las. Na sua atual viagem — agora à China, — Sarney fez mais uma das suas! Logo no primeiro dia de visitas, domingo, o presidente visitou o Templo do Céu, em Pequim, percorrendo o mesmo caminho feito pelos imperadores da dinastia Ming. De braços dados com dona Marly, Sarney passeava pelo centro da pista quando foi alertado por uma guia de que aquele era um local sagrado que nem os imperadores pisavam. "Então é melhor eu não desafiar os deuses", disse, antes de sair para a esquerda.

## FÓRUM MUNDIAL DE VÍDEO

De 22 a 26 de outubro de 1988 vai realizar-se em Lisboa o segundo Fórum Mundial do Vídeo Educativo. Embora aberto a todo o tipo de produção de caráter educativo o maior destaque será para o vídeo religioso. Os objetivos deste fórum são: organizar um mercado de produções religiosas em vídeo, incluindo-se os documentos de conteúdo educativo suscetíveis de serem usados num contexto religioso; favorecer o diálogo entre produtores e distribuidores e o intercâmbio entre produtores e usuários; discutir os temas da produção e a distribuição de videocassetes de caráter religioso. Para maiores informações, dirija-se a:

OCIC — Vídeo Intercontinental Omega  
Piazza San Calisto 16 — 00153 ROMA  
(Itália).

## OLIMPIADAS DE SEUL

Os grandes patrocinadores da transmissão pela TV das Olimpíadas de Seul, em setembro — um negócio que envolve milhões de dólares — já estão definidos: a Bandeirantes fechou com a Caixa Econômica Federal. A Manchete, com a Petrobrás e o Globo já havia fechado com o Banco do Brasil. Todas empresas estatais.

## TRADUÇÕES DA BÍBLIA

Desde que Gutenberg imprimiu pela primeira vez a Bíblia, no século XVI, o livro sagrado já foi traduzido para 1.884 idiomas diferentes. A informação é da Casa da Bíblia, de Stuttgart, Alemanha Ocidental, que se dedica ao estudo da difusão das Sagradas Escrituras pelo mundo. Só o Novo Testamento foi traduzido no ano passado para 38 línguas raras, inclusive o ayacucho, variante do quíchua andino.

## O ESQUECIDO FALA

Cada vez que o ex-presidente João Batista Figueiredo abre a boca todos se lembram de seu pedido, feito quando deixava o governo: "Quero que me esqueçam", disse. Pois é. Só que o próprio Figueiredo faz força para não ser esquecido. Em campanha pelo Estado de Minas, onde foi receber a "Comenda Presidente Carlos Luz", outorgada pela UDR, Figueiredo disparou contra a Constituinte e a nova Carta: "Vai ter vida curtiinha. Vai morrer antes de aprender a falar, a menina".

## INFLAÇÃO SE AGRAVARÁ COM AS ELEIÇÕES

Para o presidente da Federação do Comércio do Estado de São Paulo, Abram Szajman, o país corre o risco concreto de entrar num processo hiperinflacionário a curto prazo, ultrapassando em muito o atual patamar de cerca de 750% anuais. Szajman salientou que, além de o governo não demonstrar uma vontade política real de enfrentar o déficit público, poderá ainda perder completamente o controle dos gastos durante as campanhas municipais e a presidente.

## DOCUMENTO EM DISCUSSÃO NA CNBB

Os 25 bispos que integram o Conselho da Conferência Nacional dos Bispos do Brasil (CNBB) vão discutir em agosto próximo o documento de consulta da Santa Sé, que limita a autonomia das conferências episcopais criadas em todo o mundo depois do Concílio Vaticano II. Até dezembro, o Vaticano quer receber as sugestões dos bispos sobre o assunto. Também em agosto, a CNBB decidirá se vai editar um semanário para ser vendido em bancas e que tem o objetivo, segundo o projeto em discussão, de divulgar as opiniões da entidade.

## TERRA MAIS QUENTE

Nos primeiros cinco meses deste ano, a temperatura da Terra foi mais alta do que em qualquer período nos últimos 130 anos, desde que começou a ser registrada. A constatação é de cientistas norte-americanos, que alertaram para a possibilidade de ocorrerem estiagens mais frequentes, se os países industrializados não reduzirem a emissão de poluentes na atmosfera, que provocam o chamado efeito estufa.

A nova nota de 5 mil cruzados, anunciada pelo Banco Central para entrar em circulação em setembro próximo, estará comprando mercadorias cujo valor real, à época do lançamento do cruzado, estava em torno de 200 cruzados, ou mais precisamente, 195 cruzados. Será exatamente esse o valor da nova cédula, que irá homenagear o pintor Cândido Portinari. Em março de 1986, quando saiu do forno o cruzado, uma nota de 5 mil, caso existisse, estaria valendo, de fato, 5 mil. Mas de lá para cá a inflação chegou a 1.176,36%, significando que em setembro próximo, ao ser lançada, esta cédula estará valendo de fato, 195 cruzados.

## RELIGIAO NA URSS

O ateísmo oficial da União Soviética vem sendo criticado por intelectuais da potência. Querem estes que a Igreja seja compreendida como "um imenso e complicado fenômeno social". Afirmam os intelectuais que a consciência religiosa de milhões de soviéticos não pode ser moldada pelo "dogma de costume" da propaganda ateísta e sim como parte integrante de suas vidas. Garantiram também que o número de religiosos não corresponde à realidade e é muito maior do que as cifras divulgadas para Ocidente.

## MUDOU DE NOME

Na época dos governos militares quando ia de pires na mão ao Fundo Monetário Internacional (FMI), o governo brasileiro levava uma "carta de intenções", cujas metas que nunca seriam cumpridas. Agora no retorno ao Fundo, o ministro da Fazenda, Mailson da Nóbrega, levou uma "carta de acompanhamento", onde o país se compromete a combater a inflação, retomar o crescimento, manter o saldo na balança comercial e distribuir a renda, tudo ao mesmo tempo. Em troca de tão utópicos objetivos o governo espera trazer ao país mais de 1,4 bilhão em empréstimos, aumentando um pouco mais nossa dívida externa.

## PLURALISMO NA POLÔNIA

Os bispos católicos poloneses e o próprio sindicato "Solidariedade" uniram-se para pedir mudanças profundas no país, após o surgimento de um movimento que marcou o maior índice de abstenção na Polônia desde a ascensão dos comunistas ao poder, no fim da Segunda Guerra Mundial. "O pluralismo sindical, os ensinamentos sociais da Igreja, o direito básico do povo trabalhador", foram comunicados dos bispos.

## MIGRANTES POLONESES

Diz o Velho Testamento que Deus havia prometido aos seus escolhidos uma terra onde escorre leite e mel. O milagre aconteceu ao cultivado por imigrantes poloneses: os camponeses acreditavam que a Senhora havia destinado abundantes terras brasileiras ao Papa e estas terras eram oferecidas. Conta, no entanto, o professor Ruy Wachowicz, ao falar sobre a saga da imigração polonesa ao Brasil, que enquanto esperavam por longos meses a doação de lotes, houve época em que as famílias matavam de cinco a seis imigrantes por dia. Já na quarta geração, os imigrantes poloneses somam hoje mais de 1 milhão de pessoas em Curitiba.